Nr. 142. Dnia 25 maja. Czwartek. Dnia 13 (25) maja 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczejne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś. Grzegorza Papieża.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 59	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 57 w.	Poniedz.: Teodozji Męcz.
Piątek: Filipa Nerjusza.	Zachód „ „ 7-ej „ 54	Zachód „ „ 12 „ 32 r.	Wtorek: Feliksa P. Męcz.
Sobota: Magdaleny de Pazzis.	Długość dnia godzin 15 „ 53	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 11 (st. 4 c. 6).	Środa: Petroneli i Anieli P.
Niedziela: **Trójcy Świętej.**	Przybyło „ 8 „ 15	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14°.	Czwartek: **Boże Ciało.**

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Borysławy, jutro Więcymiła.

Zgromadzenia: Doroczne zebranie ogólne członków warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa—8 rano.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na dwunastu reprezentantów Kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. (Lokal Kasy przy ulicy Włodzimierskiej № 17-ty—od 10—2-ej po południu.)

Wizyty: Wizyta doroczna członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie XVII-ej dla ubogich dzieci izraelskich. (Lokal ochrony, Nowokarmelicka, 4—5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Faust" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Edwarda Reszkego, Józefa Russitano i Astillero); jutro „Romeo i Julja" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej oraz pp. Jana i Edwarda Reszków i Astillero);— **Rozmaitości:** dziś „Legalni kochankowie" (pierwszy raz); jutro „Legalni kochankowie"; — **Nowy:** dziś „Przygody Klarety"; jutro „Przygody Klarety". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 20017 rs. 79 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż przewodniczącym w komisji, zajmującej się sprawą rejestrów firmowych, na miejsce A. S. Jermołowa będzie dyrektor departamentu handlu i rękodzieł W. J. Kowalewski.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia o otwarciu kilku kas pocztowo-telegraficznych w gubernji mińskiej i mohylewskiej.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło w cesarstwie wprowadzić zamiast blankietów paszportowych książeczki, które wydawane będą raz na zawsze; wyjazd i przyjazd oznaczane być mają w tych książeczkach za pomocą stempla oraz odpowiedniej marki. Książeczki paszportowe nie będą wprowadzone w Królestwie Polskiem.

= Według informacyj dzienników petersburskich, ministerjum komunikacyj ostatecznie zadecydowało wprowadzenie specjalnego podatku od żeglugi z przeznaczeniem go na cele ulepszeń w zakresie komunikacji wodnej.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w celu zbadania, o ile osuszenie błot poleskich może wpłynąć ujemnie na stan wód w rzekach najbliższych wodozbiorów, delegowana została specjalna komisja pod przewodnictwem A. A. Tilla.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej stwierdził, iż starych plomb od wagonów miejscowych, oraz nadchodzących z kolei obcych zbierać się winno na tej kolei przeszło 500 pudów rocznie, gdy stacje zbierają i zwracają do magazynu głównego zaledwie 50 pudów rocznie, przeważnie więc plomby marnują się nieprodukcyjnie. W celu zachęcenia służby stacyjnej do skrzętnego zbierania plomb zużytych, zarząd kolei wyznaczył premja za oszczędzanie ich po nad ustanowioną normę mianowicie po 2½ kop. za każdy funt oszczędzony, czyli po rs. 1 za pud. Wraźie marnowania plombów wagonowych i nieodsyłania ich w ilości normalnej do magazynu głównego, winni płacić będą za każdy funt po 5 kop., czyli po rs. 2 za pud.

= Władza miejska zawiadomiła policję, iż dla właścicieli posesyj przy ulicy Krochmalnej ustanowiła ostateczny termin do skanalizowania ich posesyj na 1-go lipca r. b., poczem jeśli roboty kanalizacyjne nie będą ukończone, stary kanał będzie zamknięty.

= Rejestra bierczę podatku kwaterunkowego od przemysłowców i handlujących przesłane już zostały do kasy pomocniczej miejskiej; pp. komisarze kasy miejskiej mają sobie polecone zawiadomić o tem osoby interesowane.

= Pewien właściciel nowobudującego się domu wystąpił do zarządu miejskiego z prośbą o zezwolenie zajęcia 5-ciu stóp gruntu z trotuaru miejskiego pod balkon parterowy, w zamian czego ofiarował się dać miastu znacznie większą przestrzeń gruntu z posesji swej przy ulicy Wiejskiej pod rozszerzenie tej ulicy. Magistrat jednak mając na uwadze, że przez to uległby ścieśnieniu trotuar w ożywionem miejscu spacerowem, prośbie powyższej odmówił, grunt zaś na rozszerzenie ulicy Wiejskiej zdeklarował się nabyć na zasadzie ogólnych prawideł.

= Celem zapewnienia publiczności, zwiedzającej Saską Kępę, spokoju i bezpieczeństwa, czynszownicy miejscowi zabronili strzelania do ptactwa i konfiskują nieposłusznym broń palną.

= Grono właścicieli kolonij i fabryk za rogatką grochowską naradza się nad wysadzeniem własnym kosztem dróg bocznych drzewkami akacjowemi i kasztanowemi. Roboty kosztem kilkuset rubli mają być wykonane jesienią r. b.

= Wobec nowego podziału miasta na 24 zamiast 20 rewirów handlowych i powstałych z tego powodu czterech wakansów, deputacja handlowa m. Warszawy wystąpiła do magistratu z żądaniem wyznaczenia czterech nowych deputatów handlowych, a mianowicie po jednym do III-go i IV-go okręgu podatkowego i dwóch do VI-go.

= W dniu wczorajszym, o godz. 5-ej po południu, w ochronie XVIII-ej przy ulicy Ogrodowej nr. 18 odbyła się wizyta roczna. Zakład ten, do którego uczęszcza 131 dzieci, ma trzy oddziały i zostaje pod główną opieką p. Mathiasa Bersohna, nadto opiekunem jest p. Bernard Kaftal, a opiekunkami panie: Regina Lesmanowa, Helena Kramsztykowa, małżonka lekarza, Marja Landau, Anna Reichmanowa, Dora Birnbaumowa i Anna Orgelbrandowa. Na akcie pomienionym obecni byli członkowie Towarzystwa: dziekan Jurkiewicz, prezes wydziału ochron, wiceprezes p. Lucjan Symonowicz, pp.: Jan Gautier, Jakób Swieca i Tobiasz Ickowski. Dozorczyniami ochrony są: pp. Bronisława Ginsbergowa i Felicja Zeligierowa. Dziatwa otrzymała przy końcu wizyty chusteczki, piłki i łakocie.

= W dniu wczorajszym w lokalu posiedzeń warszawskiego Towarzystwa dobroczynności o godzinie 7-ej wieczorem odbyło się posiedzenie członków wy-

108)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Gość w dom, Bóg w dom — mówił Kanty dalej. — I niech padnę, jeżeli któremu z was dam krzywdę zrobić...

Szmer radości przeszedł po zgromadzonych.

Wszedł Podstawka, niosąc trzy bochenki chleba, wielką flaszkę wódki i nóż kuchenny.

— Czem chata bogata, tem rada—zaczął z katedry Kanty. — Ja nie zdzieram ludu i nie bogacę się jego potem. Kapitanie, pij do podwójciego, podwójci do radnych, radni do gospodarzy. Ja nie piję, przysięgałem. A przysięga święta!

— Prawda, prawda—świadczyli gospodarze.

Kieliszek szedł z rąk do rąk.

— Do was, kumie, do was, kumie — słychać było szeptem wymawiane wyrazy.

Wszedł wójt.

— Niech żyje wójt! — zawołał Kanty, schodząc z katedry z wyciągniętą ręką.

Uściśnęli się.

— Podstawka, pij do wójta, wój przepije do gromady.

Wziął od kapitana kieliszek, przyłożył do ust i podał mu do wypicia.

— Dziękuję wam, gospodarze z Zagajów, za odwiedziny i zaufanie, a teraz, wójcie, gadajcie.

Pan Kanty siadł na stole, okrągłe oczy wytrzeszczył, rękę zanurzył w kędziorach brody i słuchał.

Wójt zaczął, jako hrabina Gołoledzka z Gołoledzi oglądała ich grunty, a rządzca z ludźmi kopał. Wtedy hrabina do nas:

— Odstąpcie mi gruntów na ropiane studnie. Dwadzieścia papierków od morgi i jeden procent.

— A wy co?—huknął Kanty.

— A my, że nie damy sobie dziurawić ziemi za dwadzieścia papierków.

— A nie miałem racji mówić, że znowu szlachta chce was okradać! Ja kupuję prawo kopania na waszych gruntach i płacę gotówką. Każdy łokieć się odmierzy i zapłaci, a na reszcie będziecie orać i siać.

Otwierają się drzwi, wchodzi woźny z pachołkiem.

— W imieniu prawa tradują na rzecz Lejby Pinkusa.

— Kapitanie, porządek z nimi — krzyknął Kanty, podnosząc laskę w górę.

Kapitan po sześciu kieliszkach wódki przypomniał sobie Orlean, rzuca się na woźnego i pachołka, wypiera ich z izby, a w sieni ujęwszy pod ręce prowadzi do sąsiedniego szynku.

— Chłopcy—odezwał się Kanty — to sprawka notarjusza i hrabiny, aby was przestraszyć.

Wypędzenie woźnego podbiło do reszty dla Prawdzica serca gospodarzy. Przyrzekli, że nikogo słuchać nie będą i z nikim się wdawać, tylko z nim jednym, jedynym nabywcą terenów w Zagajach.

— Do widzenia!—wołał Kanty, na pożegnanie ściskając się za rękę z wójtem. — A jakby wam *matereusz* *) z hrabiną zastąpili drogę, na lewo w tył i w nogi...

Uszczęśliwiona gromada wyszła.

— Luba Gołoledziu, przyjdziesz ty tu dziś jeszcze, przysięgam ci!...

Kanty uśmiechnął się piekielnie, otwierając z hałasem boczne drzwi.

— Czarownico — krzyknął tubalnym głosem na kucharkę — ścieraj w salonie kurze! Pułkowniku, bukiet dla hrabiny!

— I cóż ja teraz nieszczęśliwa poczn?—lamentowała hrabina w kancelarji notarjusza, gdy ostatni raport faktora opiewał, że kapitan Podstawka z woźnym i pachołkiem sądowym piją w propinacji, a chłopi bocznemi ulicami pomknęli do domów.

— Niema innej rady, jak paktować z Prawdzicem—zawyrokował spokojnie notarjusz.

— Z *nim*?—powtórzyła hrabina—z tym oczajduszą, radykałem czy tam Robespierem, bo już sama nie wiem.

— Z tym samym—powtórzył notarjusz.

— Ja?!

— Pani hrabina sama w swej własnej osobie. Napiszę do niego, aby się stawił w mojej kancelarji.

Wysłany posłaniec wrócił z listem notarjusza, na którym Prawdzic czerwonym ołówkiem napisał:

„Nie mam żadnego interesu do hrabiny Gołoledzkiej, jeżeli zaś ona ma do mnie, jestem u siebie.

Kanty z Prawdówki Prawdzic,
reprezentant spółek nafciarskich w Galicji."

(Dalszy ciąg nastąpi.)

*) Matereusz — notarjusz.

działu kas pożyczkowo-rzemieślniczych. Przewodniczył p. Wiktor Magnus, obecny był także wiceprezes Towarzystwa hr. Wincenty Walewski. Po odczytaniu prokułu z posiedzenia poprzedniego przez p. Magnusa, tenże zawiadomił, iż na pewien czas wyjeżdża z Warszawy, prosząc o zastępstwo ks. Zygmunta Chełmickiego, na co obecni zgodzili się; nadto zarząd wydziału kas przedstawił listę dłużników z lat dawnych, kwalifikujących się do zupełnego umorzenia. Załatwienie sprawy zależeć będzie od członków zarządu Towarzystwa dobroczynności, którzy rzecz sprawdzą w księgach.

= Ogólne roczne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa kolei fabryczno-łódzkiej odbędzie się 30-go czerwca. Dla uczestniczenia potrzebne jest złożenie na 2 tygodnie przedtem w zarządzie Towarzystwa akcyj lub dowodów depozytowych na nie Banku Państwa.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału gospodarczego warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, pod przewodnictwem radzcy stanu p. Adama Gagatnickiego, postanowiono zarządzić roboty w domu nr. 78 w alei Jerozolimskiej i zgodnie z wnioskiem wiceprezesa wydziału, p. Władysława Bednawskiego, upoważniono administratora pomienionego domu p. Jana Koźniewskiego, inżeniera, aby roboty w granicach wyznaczonej sumy zadysponował; według kosztorysu budowniczego Plebińskiego zadecydowano rozpocząć reparację w domu przy placu Wareckim nr. 1353 lit. F. Sesję zakończyło zatwierdzenie rachunków bieżących.

= Jeneralny konsul belgijski, Mieczysław Epstejn wyjechał za granicę. Gubernator suwalski rz. r. st. Podgorodnikow przyjechał z Suwałk.

= Z teatru i muzyki.

* „Mignon'ą" żegnała wczoraj Hellerówna publiczność warszawską, a pożegnanie to było nad wyraz serdeczne, wzruszające.

Od pierwszego ukazania się artystki na scenie burza oklasków towarzyszyła jej do ostatniego akordu...

Po arji „Znasz li ten kraj" w I-ym akcie spadł na śpiewaczkę deszcz kwiatów, po którym nastąpiło wręczenie wieńców i bukietów.

Po akcie II-im zaś i po finale opery niemilknące oklaski zmusiły artystkę do ukazania się kilkanaście razy.

Szczere wzruszenie odbijało się na całej grze p. Hellerówny...

Na wczorajszem przedstawieniu obecny był Jan Reszke.

* Dowiadujemy się, że projektowany piąty wieczór operowy z udziałem p. Jana i Edwarda Reszków nie dojdzie do skutku.

* Z Lublina piszą do nas:

„W d. 22-im b. m. odbył się pierwszy występ młodego tenora, p. Stanisława Jarońskiego, w roli Don Jose'go w „Carmen".

Głos p. Jarońskiego silny, metaliczny tenor, ma skalę dobrze wyrównaną, przy wielkiej łatwości atakowania nut wysokich.

Pan J. opuszcza niebawem miasto nasze i udaje się na występy do Odessy.

Licznie zgromadzona w teatrze publiczność, przyjmowała sympatycznego śpiewaka owacyjnie."

* Zamiast zwykłej próby oddziału żeńskiego „Lutni", odbędzie się dziś o zwykłej godzinie w sali prób w resursie obywatelskiej jeneralna próba koncertu, zapowiedzianego w Kaliszu.

* Słyszeliśmy, iż Jan Reszke wyjeżdża po występach w Warszawie do Chicago, zaś Edward Reszke—do Londynu, obydwaj na występy.

= Ze sztuki.

* Na wystawę stałą Towarzystwa sztuk pięknych świeżo przybyło wiele nowych prac z każdego działu sztuki, a między innemi: Stanisława Heymana „Portret"; Bronisławy Łukomskiej „Kwiaty i owoce"; Kazimierza Alchimowicza „Goplana"; Apolonjusza Kędzierskiego „Melomani"; Karola Brancaccio „Krajobraz z Neapolu"; Marji Gażycz studjum „Głowa kobiety"; Jana Styki trzy płótna: „Moje dzieci", „Portret damy" i „Portret Zacharjasiewicza", wreszcie Karola Roskama „Kwiaty".

Dział malarstwa wodnego i rysunków reprezentują prace: Józefa Chełmońskiego „Święcone"; Wilhelma Kotarbińskiego akwarela dużych rozmiarów „Rozrywki domowe w starożytnej Grecji"; Władysława Podkowińskiego rysunek „Portret mężczyzny", Wacława Tracewskiego „Odpoczynek na polowaniu" i Mirosława Gajewskiego dwie akwarele i dwa rysunki.

W dziale rzeźb widzimy Marji Braumanówny „Wiochnę" i Marji Gersonówny „Popiersie starca".

* Niebawem znany portrecista Józef Puacz wystawi w salonach Towarzystwa portret pani K. naturalnej wielkości.

= Orkiestra włościańska.

Już to orkiestr w chwili obecnej ma Warszawa poodostatkiem.

W jednym z ogrodów przy ulicy Foksal grywa orkiesrta włościańska, złożona z kilkunastu parobczaków z okolic Warszawy.

Drużyna muzyczna, przybrana w malownicze siermięgi wilanowskie, wywiązuje się z zadania bardzo dobrze, a ma w repertuarze produkcje przeważnie lekkie, jako to: mazury, oberki i t. p.

Orkiestrą dowodzi p. Franciszek Pilek.

= Kolonje letnie.

W sobotę odbyło się posiedzenie komitetu kolonij letnich.

Pomiędzy innemi, postanowiono ściśle w r. b. spełniać przepis dawniej już do regulaminu wprowadzony, iżby każda kolonja raz na tydzień była odwiedzana przez wizytatorkę.

Obowiązki wizytatorek płatnych poruczono paniom Łomżyńskiej i Puciłowskiej.

Każda kolonja oddaną została pod specjalną opiekę lekarza delegata, który między innemi, jest obowiązany do odwiedzenia kolonji poruczonej mu jeden raz w ciągu każdego 4-tygodniowego sezonu.

Delegacje przyjęli następujący lekarze biura kolonij letnich:

dr. Antoni Natanson w Ciechocinku,
dr. Antoni Kuczyński w Dzierzbicach,
dr. Wiktor Kosmowski. wraz z dyrektorem Czajewiczem w Psarach,
dr. Antoni Natanson w Sannikach,
dr. Ludwik Rabek w Lesznie,
dr. Edw. Orłowski w Rudzie Pabjanickiej,
dr. Tomaszewicz-Dobrska w Suchej,
dr. Edward Zieliński w Trzepnicy,
dr. Kazimierz Orzeł w Przedborzu,
dr. Zdzisław Sławiński w Żyrzynie,
dr. Staniszewski w Łagowie,
dr. Jaworski w Stasinkach,
dr. Reutt w Horoszczynce.

Komitet postanowił przed rozpoczęciem wysyłania dzieci na wieś zamówić nabożeństwo i zaprosić na nie rodziców i dzieci do wyjazdu zakwalifikowane, aby modlitwą do Najwyższego zjednać pomyślny pobyt na wsi dla słabowitych kolonistów.

Na potrzeby nowo tworzących się kolonij nadesłała pani Jakóbowa Epsteinowa 6 prześcieradeł, 6 poszewek i 6 wsypek.

Od Jurasia nadesłano kilkanaście sztuk ubrania i obówia.

W dalszym ciągu na ręce skarbnika złożyli ofiary: hr. Maurycy Zamoyski rs. 100, hr. Marja Zamoyska 100, Leo Bernstein 3, L. N. 10, Towarzystwo zakładów metalowych B. Hantke 30, L. P. 20, firma Edm. Langner 5, firma A. Krzymińskiego 5, Aleksander Pollack 3, W. Klink 2, Leyzor Merenholtz 10, Mozes Ulrych 10, Mozes Pomper 5, Z. Fürstenberg 5, A. Trockenheim 3, Hipolit Cybulski 1, Leon Borzęcki 5, Markus Przeworski 10, Leopold Scheiler 5, Artur Wierzbowski 3, Goedecker 5, Szymon Neumann 5, W. S. 3.

= Wystawa fotograficzna.

Grono amatorów sztuki fotograficznej, z p. Adamem Zwolińskim na czele, w dniu wczorajszym obradowało nad otwarciem z jesienią r. b. wystawy amatorsko-fotograficznej z przeznaczem dochodu na rzecz budowy gmachu Towarzystwa sztuk pięknych.

Wystawa ma być urządzona w sali resursy obywatelskiej.

= Turyści tureccy.

Wczoraj przyjechało do Warszawy grono turystów tureckich, dążących przez Odessę do Wiednia.

Podróżni, przybrani w stroje europejskie i fezy, dzień wczorajszy przepędzili na zwiedzaniu miasta.

= Ruch spławny.

Od kilku dni ruch spławny na Wiśle znacznie się ożywił.

Przy komorze wodnej stoi około piętnastu berlinek.

Z pomiędzy osiemnastu gabarów przedsiębiorstwa żeglugi p. Fajansa czternaście wysłano z towarami.

Wobec nizkiego stanu wody na Wiśle gabarom towarzyszą retmani.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Chmielnej pod № 112-ym Augustowi Kalczewskiemu skradziono rower wartości 250 rs. — Zamieszkałej przy ul. Złotej pod № 4-ym Wiktorji Polowej skradziono palto wartości 50 rs., oraz bieliznę, łyżki srebrne z cyframi J. R., J. M. D. oraz różne rzeczy wartości 150 rs. — Z mieszkania Chany Szpilglasowej przy ul. Franciszkańskiej skradziono kolczyki z brylantami wartości 120 rs.

= W samotrzasku.

Nocy wczorajszej mieszkańców kolonji Żabin pod Warszawą obudziło wołanie ze stajen, wzywające ratunku.

Parobek, Jan Gwiazdowski, podążył na miejsce i spostrzegł zawieszonego nadedrzwiami stajni mężczyznę, który wił się z bólu, błagając o uwolnienie z pułapki.

Był to już poprzednio karany za kradzieże Szymon Gocławski, który, pragnąc przedostać się przez okno do stajni, natrafił na ostre gwoździe i silne poniósł skaleczenia.

Broczącego krwią rzezimieszka odwieziono do urzędu gminnego.

= Rabunek.

Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem, przy ulicy Freta pod № 46-ym znaleziono we własnem mieszkaniu poranionych i bezprzytomnych małżonków Oswaldów.

Oswald, z zawodu szewc, liczył 65, żona zaś jego 47 lat wieku.

Rannych i bezprzytomnych odwieziono do szpitala starozakonnych.

Nieład w mieszkaniu świadczy, iż do mieszkania Oswaldów wdarli się złodzieje, którzy prawdopodobnie poranili właścicieli lokalu.

Śledztwo w toku.

= Z furgonu.

Rozwożący pieczywo z piekarni mechanicznej Aleksander Kisielew, powracając wczoraj z Bielan furgonem, w pobliżu cytadeli zawadził głową o gałąź i spadł na bruk.

Ciężko poranionego odesłano do szpitala starozakonnych.

= Pod kołami parowozu.

Wczoraj rano robotnica fabryki mebli giętych, Michalina Rolek, licząca 18 lat, przechodząc przez plant kolei terespolskiej, dostała się pod koła manewrującej maszyny.

R. uległa złamaniu żebra i ręki.

Ofiarę wypadku odesłano do szpitala praskiego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 26-go maja, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta roczna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie IV-ej dla ubogich dzieci przy ulicy Szarej pod № 1-ym.

— Do d. 26-go maja składać można w kancelarji gimnazjum męskiego radomskiego prośby o przyjęcie do klas: wstępnej i pierwszej.

— D. 26-go maja, w warszawskim okręgowym zarządzie artyleryjskim, odbędzie się licytacja na dostawę różnych materjałów do warszawskich warsztatów artyleryjskich od rs. 4069 kop. 65. Termin dostawy materjałów oznaczono trzechmiesięczny. Do licytacji ustnej należy złożyć wadjum w sumie rs. 815, a przy deklaracjach piśmiennych w wysokości 20%.

— Od d. 26-go maja rozpoczną się egzaminy wstępne do klasy czwartej w progimnazjum męskiem zamojskiem.

Nekrologja.

† W dniu 26-ym maja, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Pauliny Żórawskiej,

w kościele św. Krzyża, na które zaprasza się życzliwych. 2177

† W piątek, to jest dnia 26-go maja, odprawione zostanie o godzinie **10-ej** zrana nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, za duszę

ś. p. Antoniego Czyża,

na które pozostała ciotka zaprasza uprzejmie krewnych i życzliwych. —2196—

† We czwartek, dnia 25-go maja, w kościele po-franciszkańskim przy ulicy Zakroczymskiej, o godzinie **9-ej** zrana odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za duszę 2188

ś. p. Florentyny z Klimackich

Wojewódzkiej,

na które wnuczka z mężem zaprasza krewnych i życzliwych.

† Ś. p. Teresa z Nestich

Schüssler,

b. przełożona pensji, przeżywszy lat 93, w dniu 22 maja 1893 r. po krótkich cierpieniach, zakończyła swój cnotliwy i pożyteczny żywot. Wyprowadzenie jej zwłok odbędzie się dnia 25 maja, we czwartek, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania. Pozostali w smutku zięć, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, życzliwych i znajomych.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2163

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 22-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

W teatrze An der Wien grają od miesiąca possę Krenna i Lindaua „Armes Maedel" („Uboga dziewczyna"), która ciągle zapełnia widownię. Posażna dziewczyna bierze świat i epuzerów na próbę, udając ubogą; to jest cała treść sztuki, ale osnowa w tej „wesołce" jest rzeczą podrzędną, główną zaś—epizody, sceny i sytuacje zabawne, wyborne figury, świetne ich przedstawienie. Racją bytu sztuki tej jest wesołość, nieustanne wybuchy śmiechu, pole do popisów dla artystów. Są to racje zupełnie wystarczające; na sceny francuskie dałaby się ta sztuka żywcem przenieść i francuzi kładliby się od śmiechu; wyrażam tem niezmierną pochwałę dla autorów i aktorów. Na inne sceny sztuka ta dałaby się także zlokalizować, ku uciesze publiczności. Śmiech pusty—to zdrowa rzecz.

Deutsches Volkstheater wystawił dramat włoski Giacosy: „Tristi amore" („Smutne miłostki") na afiszu było: „grzeszne". Jest to dramat wiarołomczy, *ménage* we troje, ale prowadzony w sposób zdumiewający, nie francuski, niema mowy o *tue la!* Rzecz między włochami ognistego temperamentu odbywa się niejako bez awantury, ale niemniej wstrząsająco. Mąż zdradzony pozostawia żonie wolność ucieczki z kochankiem, byle mu zeszła z oczu. Ale ona uciec nie może, niema siły porzucić córeczki, zostaje, a mąż zgadza się na to, żeby istniała w jego domu, gdyż nie chce córki pozbawiać matki. chce żyć tylko dla córki

Nie miejsce tu rozbierać takie rozwiązanie sprawy, zaznaczam jedynie, że jest ono nowe. Powodzenie sztuki wielkie.

„Falstaffa” słyszałem raz, dzisiaj usłyszę drugi—na jutro zachowuję sobie sprawozdanie; notuję tylko: takie widowisko—to uroczystość, sposób wykonania włoski jest najzupełniej odmiennym od wiedeńskiego i w ogóle niemieckiego.

Malarzowi Diefenbachowi ofiarował panujący książę Liechtenstein utrzymanie, byle kazał ochrzcić swoje dzieci, które się nazywają: Stella, Helios, Lucidus, których wychowuje bez religji na zasadach rzekomo czystego rozumu. Diefenbach odmówił i żywi się z łaski właściciela restauracji wegetarjańskiej.

Wiedeński Modeclub otrzymał od paryskiego klubu krawców *Chambre syndicale des maitres tailleurs* wezwanie do wspólnej akcji przeciwko monopolowi czarnych fraków. Według propozycji, frak czarny ma być zatrzymany tylko do uroczystych wystąpień, natomiast w salonie w sali balowej ma być zastąpiony barwnym. Już 17 korporacyj krawieckich w Europie podpisało przystąpienie do akcji i propozycji, więc zapewne uda się im nareszcie wyrugowanie smutnej i nudnej barwy, jako wyłącznej. Głównem ogniskiem tej agitacji jest Bruksella.

Od dwóch dni obraduje tu wiec ogólnego związku literackiego niemieckiego. Przedmiotem obrad są sprawy zawodowe, ułatwienia, pośrednictwo, kasa emerytalna itp. Przybyło około 80 autorów i autorek z Niemiec. Przyjmuje ich tutejszy filjalny organ związku. Na powitaniu w sali Ronachera dano im specjały: Stella Hohenfels, jako muza, wygłosiła prolog; brawurował na fortepianie Alfred Grünfeld, śpiewał kuplety niezrównany Girardi, śpiewał kwartet Udla wśród orkanów śmiechu. Produkcją tego kwartetu humorystycznego jest specyfik niedościgniony. Przytoczę treść pieśni: Germańska dziewica, rękawiczki ma od Jouvina, trzewiki duńskie, suknię z Lugdunu, koronki brabanckie, mantylę hiszpańską, pończochy z *bon marché*, pierścionek z Florencji, a kiedy młodzian żegna tę dziewicę germańską, to serce germańskie—ona powiewa chusteczką irlandzką i woła: *au revoir, mon chèr*. Kwartety: kursy giełdowe, anons Hoffa, klub—to arcydzieła!

Na bankiecie w ogrodach Sachera w Praterze zebrało się 110 literatów i literatek, toastów tuziny, Wildenbruch sławił Wiedeń, ale palmę odniosła jedna dama, wznosząc toast dla damy, wymieniając wszystkie jej żeńskie zalety, cnoty i wady, a damą tą jest—prasa. Niemało do toastów wmieszano polityki, gawędzono do północy, ale ze znakomitości wiedeńskich nie było nikogo; dla formy wydelegowano tylko sztywnych delegatów. Powodem tej abstencji jest, że wielka dziennikarska „Concordia” obrażona jest na całe postępowanie gospodarza, to jest organu związku, który festy urządza, gdy „Concordia” dla siebie to prawo aroguje i oznajmia, że tylko ona może godnie *en grand* rolą gospodarza w Wiedniu odgrywać. Tym sposobem przybyli niemcy wcale wiedeńskich matadorów nie poznają. Ot i jeden więcej dowód, co to zabrać te literaty.

A.

*

Paryż, 21-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Stan zdrowia Carnota o tyle się polepszył, że prezydent mógł nareszcie przyjąć jenerała Doddsa, który przybył do pałacu Elizejskiego; bajką się okazały opowiadania o tem, że prezydent czekał, aby jenerał sprawił sobie uroczysty mundur, gdyż przybył on po cywilnemu, we fraku. Pozostał sam na sam z Carnotem ze trzy kwadranse i wręczył mu laskę ze słoniowej kości, która niegdyś należała do króla dahomejczyków, Behanzina. Z drugiej strony muzea luwrskie otrzymały w darze od jenerała zielony sztandar z wizerunkiem rekina, połykającego złocone jajko — alegorja, wyobrażająca potęgę Behanzina, pochłaniającego świat cały.

Jakby nie było dosyć dwóch salonów, otwarto na polu Marsowem, pod kopułą centralną pałacu maszyn, trzeci salon, t. zw. Unji liberalnej artystów francuskich. Nie stoi i ta wystawa wyżej od tamtych dwóch; zaledwie zasługują na wzmiankę symbolista Eymonet, pejzażysta Trévoux i rysownik Regamey.

Razem z jenerałem Doddsem przyjechał z Dahomeju zakonnik, ojciec Dorgère, który był tam misjonarzem już od lat sześciu i zwiedził kraj we wszystkich kierunkach. On to lat poprzednich, bywając kilka razy po parę miesięcy we Francji, zwracał uwagę na przyrodzone bogactwa wnętrza Dahomeju i nawoływał rząd francuski do wysłania wyprawy w głąb kraju, zamiast zostawiać francuzów w pobliżu brzegów, w Porto-Novo, które, dla panujących tam chorób, nazywają „grobem białych”. Zna on Behanzina, którego nazywa inteligentnym człowiekiem, gdy o nowym sprzymierzeńcu francuzów, królu Toffie, wyraził się, że jest „bydlęciem”. Obecnie ojciec Dorgère bardzo energicznie prowadzi starania o uzyskanie subwencji rządowej na założenie wewnątrz Dahomeju fermy, w której mieściłaby się zarazem misja katolicka i uczniowie jej, katechumeni dobrowolni lub wykupieni od krajowców niewolnicy, uprawiali zarazem ziemię. Mimo wrogich prostestów ze strony radykalnej, misjonarz spodziewa się uzyskać żądaną zapomogę.

W pawilonie Sztuk wyzwolonych na polu Marsowem odbywa się obecnie wyścig między tragarzami francuskimi a bawiącymi w Paryżu dahomejczykami; stanęło ich do wyścigu przeszło 40, każdy obciążony worem piasku, ważącym sto kilogramów. Idą oni po torze, prowadzącym wkoło wewnątrz pałacu, a idą już od onegdaj od godz. 3-ej po południu, odpoczywając, o ile który czuje potrzebę wypoczynku. Francuzi niosą swe ciężary na plecach, schyleni, dahomejczycy—na głowach, a jeden z nich nawet nad głową w wyciągniętych rękach. Rzecz w tem, kto najprędzej przejdzie 100 kilometrów czyli obejdzie 270 razy z ułamkiem tor, mający 370 metrów długości. Jak dotychczas, wyprzedza wszystkich jeden z dahomejczyków; zaraz za nim idzie jeden z paryżan; ale obaj nie obeszli więcej nad 100 razy wkoło.

Na tarasie oranżerji ogrodu tuileryjskiego otwarto trzynastą z rzędu doroczną wystawę psów; tym razem podzielono zwierzęta na dwie partje, aby długo nie trzymać ich w klatkach, i dlatego wystawa wydaje się mniej liczna. Zwraca uwagę sfora z sześciu gończych hr. Branickiego.

K.

*

Rzym, 17-go maja

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Królowa Małgorzata i królowa Pia portugalska udały się dziś rano do Frascati, Albano, l'Ariccia, Nemi i t. d., czyli do tak zwanych *castelli romani* (zamków rzymskich), których siostra królewska, która wyszła za mąż przed przeniesieniem stolicy Włoch do Rzymu, nie znała wcale jeszcze.

Z Medjolanu zaś donoszą, iż przybyła tam księżna Walji z córkami. Zdaje się rzeczą niewątpliwą, iż małżeństwo zaproponowane, jak wam pisałem, przez cesarza Wilhelma między księżniczką Walji a królewiczem włoskim, i które było jednym z powodów przyjazdu cesarza na srebrne wesele, przyjęte zostało przez obie strony, i że wkrótce nastąpi wykonanie tego projektu.

Ojciec św. mianował księdza Antoniego Agliardi, dotychczasowego nuncjusza w Bawarji, nuncjuszem apostolskim w Wiedniu na miejsce świeżo kreowanego kardynała Galimbertiego, który lada chwila jest tutaj oczekiwany dla otrzymania czerwonego kapelusza na czerwcowym konsystorzu i prawdopodobnie zastąpi jako sekretarz stanu kardynała Rampollę, który, lubo bardzo może niesłusznie, uchodzi za stronnika Francji i rzeczypospolitej.

Papież przyjmował wczoraj na osobnem posłuchaniu arcybiskupa Katanji kardynała Dusmeta, Swojego prawdopodobnego następcę.

Pielgrzymki przerwane zostaną z końcem maja, a zaczną się na nowo z początkiem października. Przez czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień Ojciec św. chce mieć w przyjęciach odpoczynek i oddać się pisaniu ważnych dokumentów, jako też i wierszy.

W czerwcu będziemy mieli konsystorz, na którym kreowani będą nowi kardynałowie, a poprzednio mianowani dostaną kapelusze czerwone. Z kardynałów włoskich pozostaje już tylko 28 iu i dlatego nagląca jest nominacja przynajmniej czterech purpuratów włoskich, aby najwyższa godność kościelna w ręce cudzoziemca nie wpadła.

Wczoraj Ojciec św. przyjmował pielgrzymkę poznańską. Posłuchanie odbyło się w sali Klemensowej. Pielgrzymów było 150 tak ze szlachty, jako i z ludu. Arcybiskup odczytał adres łaciński, na który Ojciec św. odpowiedział łacińską także mową. Ofiarowano przytem Papieżowi kryształową urnę, mieszczącą w sobie 53,000 fr. w złocie, jako też wiele pamiątników i ksiąg świetnie oprawnych. Hr. Baworowski przyprowadził kilka karych koni rasowych. Wszyscy pielgrzymi przypuszczeni zostali do ucałowania dłoni Ojca św.

Wczoraj rano przyjechał kardynał Vaszary, prymas węgierski, i stanął przy kościele austrjackim Santa Maria dell'Anima, a razem z nim przybyło 192 pielgrzymów węgierskich. Przyjechał też ksiądz Csaszka, arcybiskup z Koloczy, a jednocześnie z nim major Klemens Flose, posłannik księcia indyjskiego Gwalioru, który przez niego przysyła Ojcu św. trzy prześliczne szale indyjskie.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.”

Moskwa 24-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)—Cała Moskwa przystrojona flagami, girlandami, zielenią, kobiercami, tkaninami i tarczami. Cała droga, którą przebywają Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo i Ich Cesarskie Wysokości od dworca przez Czerwone Wrota, przez Miasnicką i do zamku przystrojone; na krzyżownicach ulic wzniesiono wspaniałe bramy tryumfalne; po ulicach ciągną się szeregi różnobarwnych latarń. Na dworcu kurskim, przystrojonym tkaninami o barwach narodowych i flagami, komnaty Cesarskie i sala pierwszej klasy przybrane egzotycznemi kwiatami i kobiercami. Olbrzymie tarcze wzniesiono wprost wejścia i na lewo od niego. Pogoda piękna. Najwyższy przyjazd do soboru Uspieńskiego naznaczony na czwartek, zaś odsłonięcie pomnika Cesarza Aleksandra II-go na piątek.

Sewastopol 21-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś, o godzinie 6-ej, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz wyjechał do Batumu na okręcie pancernym „Synopa” w asystencji całej eskadry, przy wypłynięciu której na morze, komenda francuzkiego avizo „Petrelle”, stanęła na rejach i wołała: „*Vive la Russie!*”.

Petersburg 24-go maja. (*T. Ajencji północ.*)— W dniu wczorajszym pod prezydencją hrabiego Ignatjewa odbyło się uroczyste posiedzenie słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności, z okoliczności dwudziestopięciolecia jego działalności. Narodowości słowiańskie miały każda swoich przedstawicieli. Otrzymano telegramy z powinszowaniem od Księcia i Następcy tronu Czarnogórskiego, od metropolitów czarnogórskiego i serbskiego i od arcybiskupa Bośnji, Strossmajera.

Petersburg 24-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— *Graždanin* pisze, że na posiedzeniu połączonych departamentów rady państwa roztrząsano i przyjęto przedstawienie ministra finansów o środkach przeciwko grze giełdowej na ruble, o uporządkowaniu giełdy i o prawie ministra finansów dokonywania w każdym czasie rewizyj bankierskich i ksiąg maklerów giełdowych.

Petersburg 24-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — W tych dniach na ogólnem posiedzeniu rady państwa rozpatrywany będzie projekt zmiany ustawy Towarzystwa żeglugi parowej na Czarnem morzu i Dunaju.

Petersburg 24-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Zatwierdzone zostało przedstawienie ministra spraw wewnętrznych o wprowadzenie w niektórych miastach Rosji europejskiej uproszczonej ustawy miejskiej.

Archangielsk 24-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)— Rzeka Dźwina ruszyła w d. 21-ym b. m. Wskutek ruszenia lodów była duża powódź. Woda porwała znaczną liczbę domów drewnianych. Lody rozbiły kilka statków. Żegluga została już otwarta. Obecnie panuje tu piękna pogoda i ciepło.

WYBORY W NIEMCZECH.

Berlin 24-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Znaczna część antysemitów berlińskich będzie głosowała na kandydatów socjalno-demokratycznych. W okręgu Friedeberg-Arnswalde ponowny wybór Ahlwardta jest bardzo wątpliwy.

ANKIETA GIEŁDOWA.

Berlin 24-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ankieta w sprawie nowego podatku giełdowego ukończyła swoje prace. Przystąpiono do wypracowania raportu dla kanclerza.

DYMISJA AHLWARDTA.

Berlin 24-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Władza dyscyplinarna miejskiej szkoły gminnej orzekła dymisję rektora Ahlwardta z pozbawieniem go pensji.

BANKRUCTWO.

Bamberg 24-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Passywa upadłej firmy bankowej Hesslein wynoszą kilka miljonów. Obydwaj właściciele firmy skończyli samobójstwem. Wielu kapitalistów prywatnych traci znaczne sumy. Wielkie wzburzenie.

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym 24-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Król nie przyjął prośby wszystkich ministrów o dymisję, a zgodził się tylko na dymisję ministra sprawiedliwości, Bonacci'ego, a nadto prosił prezydenta gabinetu, Giolitti'ego, o wskazanie odpowiednich kandydatów na stanowisko ministrów sprawiedliwości i finansów. Senator Guila zgodził się na przyjęcie teki ministra sprawiedliwości, zaś senator Gagliardo teki ministra finansów. (*Aj. półn.*)

BRAK KAWY.

Roterdam 24-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Urzędowe depesze z Batawji każą przewidywać wielki nieurodzaj kawy, skutkiem czego okaże się znaczny niedobór w budżecie kolonjalnym.

WIELKI POŻAR.

Wrocław 24-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wielka tutejsza pracownia materjałów wybuchowych spaliła się. Szkody wynoszą pół miljona.

Wiedeń 24-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Jutro zbiorą się delegacje wspólne. Prezesem przedlitawskiej wybrany będzie książę Windischgraetz.

Wiedeń 24-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Przybył tu namiestnik czeski, hrabia Thun, celem konferowania z rządem w sprawie położenia w Czechach.

Wiedeń 24-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na wczorajszej radzie ministerjalnej, poświęconej wypadkom w sejmie praskim, postanowiono nie wytaczać nikomu procesu. Sejm czeski zbierze się ponownie w jesieni.

Wiedeń 24-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Nocy ubiegłej przybył tu książę czarnogórski, Mikołaj, w towarzystwie ministra finansów, Maszanowicza. (*Aj. póln.*)

Praga czeska 24-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)— Studenci powitali rektora uniwersytetu, dra Prażaka, okrzykami: „*Pereat!* Hańba!" z powodu, że tenże w sejmie nie sprzeciwiał się wzięciu pod obrady projektu utworzenia niemieckiego sądu okręgowego w Trutnowie.

Kraków 24-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na prezydenta miasta Krakowa został wybrany w dniu dzisiejszym księgarz, Józef Friedlein.

Berlin 24-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarz udaje się w d. 31-ym b. m. do Gdańska na uroczystość spuszczenia na morze nowej korwety.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 24-go maja. (*Telegram pryw. Kurj. Warsz.*) — Giełda rozpoczęła się dzisiaj bardzo spokojnie, przebieg cichy, w końcu bardzo słaby. Kurs rubla mocny. Akcje węglowe ofiarowano *en masse*. Przypisują to rozterkom w łonie syndykatu. Dyskont prywatny $2^7/_8$. Na giełdzie zbożowej, ruch słaby z powodu tanich notowań zagranicznych i widoków deszczowych. Spirytus słabo.

Berlin 24-go maja. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Mocne usposobienie giełdy wczorajszej przeniosło się i na dzisiejsze zebranie. Rozporządzenie *Senatskich wiedm.* o zaprowadzeniu cła od rubli przywożonych spotęgowało pokup i utrzymało nastrój zwyżkowy, jakkolwiek obroty nie przekroczyły granic, dotychczas zajmowanych i wzmocnienie tendencji nie zwabiło większej ilości odbiorców. Ruble w tranzakcjach dostawowych sprzedawano na wstępie czynności po 213.50, lecz w chwili notowania urzędowego kurs podniósł się nagle do 214.— i na poziomie tym utrzymał się do końca czynności. W porównaniu z notowaniami z dnia wczorajszego ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 90 fen., a w dostawowych 75 fen. Krótkoterminowe weksle na Warszawę zyskały 90 fen., na Petersburg 1 m. 30 fen., a długoterminowe aż 2 m. 10 fen., co dowodzi, ze należności domów zagranicznych w obrębie państwa nie są znaczne. Krótki Wiedeń znowu stracił 20 fen. (165.50), a długi 10 fen. (165.—). Z papierów listy zastawne ziemskie nie uległy zmianie, listy likwidacyjne straciły 40 kop.; pożyczki wschodnie obu seryj zyskały: II-ga serja 20 kop., a trzecia 40 kop. w złocie. Wyżej notowano 6% rentę złotą i kredytówki o $^1/_5$%. Niżej o drobnostkę kupony celne (326.10). Dyskonto bez zmiany. Żyto taniej w towarze gotowym o 2 m. 50 fen., a w dostawowym o 2 m. 25 fen.

Berlin 24-go maja. Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	213.80	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213.10	Akcje kredytowe	172.80
Weksle na Petersb. kr.	213.—	Weksle na Londyn kr.	20.49
Wek. na Petersb. dług.	212.20	„ „ dł.	20.29^5
Bil. ban. russ. na dost.	214.—	Żyto w tow. gotow.	150.—
Wschodnia poż. II em.	66.90	Żyto na wiosnę	153.25
Listy zast. I-ej serji	65.70		

Kursy z dnia 23-go maja: 212.90, 212.—, 211.70, 210.10, 213.25, 66.70, 66.00, 172.60, 152.50, 155.50.

Z SĄDÓW.

Sprawa prasowa.

Drugi departament karny izby sądowej osądził wczoraj sprawę b. redaktora gazety *Warszawskij dniewnik*, radzcy stanu Platona Kułakowskiego, oskarżonego z art. 1039 kod. karn. o zniesławienie w druku (dyffamacja).

Źródłem sprawy tej stała się skarga pisarza gminnego, [illegible]na Kuźniaka, dotkniętego artykułem, który ukazał się w nrze 37-ym *Dniewnika* z r. 1890-go, i w którym imienny korespondent rzeczonej gazety, wspominając o dużyciu, spełnionem na poczcie przy odbiorze pakietu z 15,000 franków, przypisał skarżącemu udział w owej malwersacji i nawet wprost nazwisko jego wymienił.

Pociągnięty wskutek tej skargi do odpowiedzialności, p. Kułakowskij złożył do akt świadectwo naczelnika powiatu na dowód, że przy zarządzonem we właściwym czasie dochodzeniu administracyjnem stwierdzono mniej więcej cały fakt opisany w inkryminowanym artykule i tylko winowajcy ostatecznie nie wykryto.

Okoliczność ta sprawiła, iż przemawiający na wczorajszem posiedzeniu w imieniu publicznego prokurator Stiepanow zrzekł się oskarżenia, oświadczając, że inkryminowany artykuł *Dniewnika*, jako w przeważnejmierze zgodny z prawdą, nie nastręcza materjału do uznania winy redaktora w zarzucie dyffamacji.

Ze swej strony obrońca p. Kułakowskiego, adw. przys. Łopuchin, obok powołania się na brak winy ze strony redaktora, postawił nadto zarzut formalny o niewłaściwem oddaniu p. K. pod sąd. Skoro bowiem na mocy rozkazu Najwyższego z d. 21-go grudnia 1879-go r. *Warszawskij dniewnik* jest organem urzędowym, a redaktor jego urzędnikiem państwowym, mianowanym na przedstawienie JE. Jenerał-Gubernatora przez p. ministra, to w myśl art. 1087 i 1088 ust. post. karn. oddanie redaktora pomienionej gazety pod sąd nastąpić może, zdaniem obrońcy, nie inaczej, jak na zasadzie odpowiedniej decyzji zwierzchności administracyjnej; tej zaś formalności w danym razie nie było.

Izba sądowa po krótkiej naradzie ogłosiła wyrok, uwalniający pana K. od odpowiedzialności. *Fr. N.*

Sprawa Brzezickiej.

W dniu dzisiejszym, w piątym wydziale karnym sądu okręgowego tutejszego odbędzie się zbadanie stanu psychicznego Bogusławy Brzezickiej.

Jako ekspertów, wezwano na godzinę 2 po południu inspektora urzędu lekarskiego m. Warszawy, dra Troickiego, profesora dra Rothego, oraz naczelnego lekarza oddziału psychjatrycznego w szpitalu wojskowym w Ujazdowie, dra Awtokratowa.

Procedura kryminalna wymaga, aby rozprawy odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk, dnia 23-go maja.—Pszenica krajowa przy małem zaofiarowaniu była poszukiwaną i ceny mocno utrzymane; towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polską tranzyto jasnopstrą silnie obciągniętą 764 gr. 125 mar., dobrze pstrą 755 gr., 764 gr., 766 gr. 129 m., jasno-pstrą słabo obciągniętą 769 gr. 128 m., jasno-pstrą 760 gr., 766 gr., 777 gr. 130 mar., wysokopstrą 777 gr. i 780 gr. 131 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na maj $131^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 130 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwie $131^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, $130^1/_2$ mar. w poszukiwyniu, na czerwiec-lipiec 132 mar. w zaofiarowaniu, 131 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 133 mar. w zaofiarowaniu, 132 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 134 m. w zaofiawaniu, $133^1/_2$ mar. w pozukiwaniu, na październik-listopad 134 m. w zaofiarowaniu, $133^1/_2$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 130 mar. Żyto barddziej posszukiwane, krajowe o 1 m. niżej. Płacono za polskie tranzyto 702 gr., 720 gr. i 723 gr. 109 m., 732 gr. 738 gr. 744 gram. $108^1/_2$ m., 741 gr. i 750 gr. 108 m. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na maj-czerwiec dolno-polskie $109^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 109 mar. w zaofiarowaniu, 109 m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie $110^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 110 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 112 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 109 mar. Jęczmień i owies bez ruchu. Groch polski tranzyto średni 103 mar., na paszę 102 mar. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 56 mar. w poszukiwaniu; podlega-jący cłu w towarze gotowym $35^1/_2$ w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec $35^3/_4$ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 36 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburku mocne. Kurs w Gdańsku 213.70 mar. za 100 rubli.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 12-ym (24-ym) maja r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska

1) Za frachtem pośpiesznym: Brześć № 405; Tuła № 147 Moskwa №№ 6799. 6788, 687; Borysów № 714; Zarajsk № 33; Włodawa № 794.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Kubinka №№ 1392, 1393, 1391; Bekowo № 1118; Elizawetgrad № 3061; Kursk № 1887; b) do Pragi (loco): Lisiczańsk № 1669; Homel №№ 3168, 3160, 3165, Brjańsk №№ 3117, 3119; Pińsk №№ 3467, 3468; Carycyn № 3684; Klińce № 1524; Homel № 3107; Tuła № 5411; Samara № 9858; Juzowo № 384; Tałałajewka №№ 506; Miena № 819; Międzyrrec №№ 973, 975, 976, 979, 980; Brześć № 1793; Baku № 1428/1043 Chorobicze № 364; Odesa № 2132.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 24-go maja r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 23-go g. 9 w.	753.0	88	W	14.8	=	11.8
D. 24-go g. 7 r.	750.9	77	PdW	17.1	=	13.6
„ g. 1 pp.	749.7	59	PdW	23.4	=	18.7

W ciągu d. 23-go b. m.: Temperatura najniższa C. 10.8=R. 8.6; „ najwyższa C. 17.7=R. 14.1; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 22-go maja r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	74.1	10.1	37	0		0	
Ryga	70.5	11.8	54	0	PdW	0	
Wilno	69.5	11.4	60	1	PdW	1	
Moskwa	75.0	6.7	47	0		0	
Kijów	66.4	7.0	91	4	PnW	3	(23) wcz. deszcz
Odesa	61.4	10.6	99	mgła	W	1	
Batum	62.1	15.5	89	0		0	wczoraj deszcz
Konstantynopol	61.3	20.0	71	3	PdZ	0	
Wiedeń	59.0	14.6	83	0	PdW	1	
Lwów	61.6	12.1	89	4	PnW	2	(5)
Kraków	61.3	15.6	79	1	PnW	2	
Stockholm	69.0	14.4	45	0	PdW	2	
Hamburg	60.7	12.4	74	1	PdW	4	
Aberdeen	—	—	—	—	—	—	
Paryż	—	—	—	—	—	—	
Biarritz	—	—	—	—	—	—	
Walencja	—	—	—	—	—	—	
Malta	—	—	—	—	—	—	
Neapol	—	—	—	—	—	—	
Rzym	57.4	16.6	72	2	PnW	3	wczoraj deszcz
Nicea	—	—	—	—	—	—	

Uwagi. W rubryce „ciśnienie barometryczne" opuszczamy cyfrę setek (7), jako zawsze jednakową; w rubryce „stan nieba" oznaczamy całkowicie zachmurzone niebo liczbą 4, trzy czwarte części nieba zachmurzone liczbą 3 i t. d., niebo pogodne 0; siła wiatru powiększa się od 0—cisza do 12—huragan; ilość opadu podajemy w milimetrach.

3. Ogólny stan atmosfery. Wysokie ciśnienie w całej Rosji Europejskiej (maximum w Kostromie 776 mm.); stosunkowo niskie ciśnienie (760 mm.) w środkowej Europie. Pochmurno, miejscami deszcze i ostre wiatry w gubernjach południowych. Temperatura blizka normalnej na północno-zachodzie i zachodzie, niższa zaś od normalnej w pozostałej Rosji, zwłaszcza na wschodzie (w Ekaterynburgu o 12°); podniosła się na północy (o 8°).

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Мая 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).